

ABW zyskała prawo do cenzury internetu

10 grudnia 2024

3 grudnia 2024 roku w Polsce weszła w życie nowelizacja ustawy o działaniach antyterrorystycznych oraz ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW) i Agencji Wywiadu. Nowe przepisy przyznają szefowi ABW uprawnienia do samodzielnego decydowania o usuwaniu lub blokowaniu dostępu do treści internetowych uznanych za „terrorystyczne”, bez konieczności uzyskania wcześniejszej zgody sądu. Zmiana ta budzi kontrowersje i obawy o potencjalne naruszenie wolności słowa oraz praw obywatelskich.

Nowelizacja jest wynikiem dostosowania polskiego prawa do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej w sprawie przeciwdziałania rozpowszechnianiu w internecie treści o charakterze terrorystycznym. Celem tych regulacji jest ustanowienie spójnych mechanizmów w całej Unii Europejskiej, mających na celu ograniczenie działalności grup terrorystycznych w przestrzeni cyfrowej. W praktyce oznacza to, że szef ABW może teraz wydawać nakazy zobowiązujące dostawców usług hostingowych do usunięcia określonych treści lub uniemożliwienia do nich dostępu na terenie całej Unii.

Nowe przepisy formalizują działania, które ABW już wcześniej prowadziła w Polsce, wykorzystując luki w prawie. Przykładem są blokady stron internetowych takich jak NCzas.com czy WolneMedia.net, które były przeprowadzane bez wyraźnych podstaw prawnych. ABW nakazywała usunięcie wpisów DNS dla tych stron, co skutkowało odcięciem dostępu dla użytkowników w Polsce. Pierwsza wymieniona strona do dziś walczy z ABW w sądach, starając się udowodnić, że takie działania były nielegalne i naruszały zarówno przepisy krajowe, jak i międzynarodowe. Portal WolneMedia.net już to udowodnił i [prowadzi zbiórkę na pozew cywilny o odszkodowanie i](#)

zadośćuczynienie.

Obawy dotyczące konstytucyjności nowych przepisów są uzasadnione. Zakaz cenzury prewencyjnej jest jasno zapisany w „Konstytucji RP”, która w art. 54 ust. 2 stwierdza, że „cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane”. To, co obecnie uzyskała ABW za pomocą ustawy – czyli aktu prawnego niższego rzędu – stoi w jawnej sprzeczności z tym zakazem. Krytycy nowelizacji określają ją jako hucpę prawną, która podważa podstawowe zasady demokratycznego państwa prawa.

Działania ABW wpisują się w szerszy kontekst naruszeń prawa, które stały się widoczne podczas pandemii COVID-19. W tamtym okresie władza wielokrotnie łamała „Konstytucję”, wprowadzając restrykcje bez podstawy prawnej, ignorując wyroki sądów i nadużywając przepisów o stanie epidemii. Zdaniem ekspertów, obecne bezprawie w sferze internetowej jest konsekwencją tamtej praktyki, która ugruntowała przekonanie, że można ignorować konstytucyjne gwarancje bez większych konsekwencji.

Zwolennicy nowelizacji podkreślają, że szybkie reagowanie na treści terrorystyczne jest kluczowe w przeciwdziałaniu przemocy i propagandzie ekstremistycznej. Argumentują, że dotychczasowe procedury, wymagające zgody sądu, były zbyt czasochłonne i nieefektywne w obliczu dynamicznie zmieniających się zagrożeń w sieci. Nowe przepisy mają umożliwić natychmiastowe działanie, co ma zwiększyć bezpieczeństwo publiczne.

Krytycy jednak wskazują, że zbyt szerokie uprawnienia mogą prowadzić do nadużyć i wykorzystywania nowych przepisów do celów politycznych. Istnieje ryzyko, że definicja „treści terrorystycznych” będzie interpretowana zbyt szeroko, co może skutkować blokowaniem treści niewygodnych dla władzy, ale niemających związku z terroryzmem. Doświadczenia z pandemią pokazują, że rządzący nie wahają się przekraczać granic prawa w imię rzekomego „wyższego dobra”.

Warto zauważyć, że podobne regulacje funkcjonują w innych krajach Unii Europejskiej, gdzie organy bezpieczeństwa mają uprawnienia do szybkiego reagowania na treści terrorystyczne w sieci. Jednak w wielu z tych państw istnieją mechanizmy kontrolne, zapewniające równowagę między bezpieczeństwem a ochroną praw obywatelskich. W Polsce brak takiego nadzoru sądowego nad decyzjami ABW budzi uzasadnione wątpliwości co do przestrzegania standardów demokratycznych.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl